Nr. 228. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

O opróżnienie Lwowa.
Manifest rządu francuskiego.
Niemcy nie wyjdą już z Francyi.

O opróżnienie Lwowa.

Wiedeń, 3 września.

Dzienniki w sprawie ostatniego ustępu wczorajszego komunikatu w sprawie ewentualnego obsadzenia Lwowa zaznaczają, że sprawę tę musi się oceniać tylko z strategicznego punktu widzenia.

„Fremdenblatt" przypomina odważną proklamacyę komendanta Instrucia (Insterburg), który wezwał ludność, by z pełnym spokojem zachowała się wobec koniecznych wypadków. Miasto, które w czasach pokoju stanowi centrum państwowej działalności, może być w czasie wojny bez wartości, jak to wskazuje np. dwukrotne obsadzenie Berlina podczas siedmioletniej wojny, co było zupełnie bez wpływu na wynik wojny. Ważnem jest nie obsadzenie większej lub mniejszej części nieprzyjacielskiego obszaru, zajęcie większego lub mniejszego strategicznie nieważnego miasta, lecz zniszczenie nieprzyjacielskiej siły zbrojnej. Wobec tej najwyższej zasady wiedzy wojennej muszą ustąpić wszystkie inne wątpliwości i względy.

Jak „Volks Zeitung" z kół poinformowanych się dowiaduje, uważają sytuacyę na austro-rosyjskiem terenie wojennym za korzystną. Nacisk na Lwów prawdopodobnie niewiele pomoże Rosyanom, taksamo mało, jak Francuzom atak na Górną Alzacyę. Upadek Lwowa miałby taksamo małe znaczenie jak upadek Miluzy. Dlatego można wczorajszą wiadomość urzędową uważać za korzystną mimo ostatniego zdania, które daje dobre świadectwo prawdomówności kierownictwa armii.

Berlin o walkach w Galicyi wschodniej.

Berlin, 3 września.

Wiadomość **o wielkiem zwycięstwie armii austro-węgierskiej**, która w późnych godzinach wieczornych została przez nadzwyczajne wydania dzienników ogłoszoną, wywołała wśród olbrzymich mas zebranych „pod Lipami" **wielki entuzyazm**. Ciągle wznoszono okrzyki na cześć armii austro-węgierskiej i cesarza Franciszka Józefa. Na ulicach noszono flagi austryackie. Aż do późnej nocy trwały te manifestacye, w których dawano wyraz **podziwu** dla dzielnej armii austro-węgierskiej.

„Norddeutsche Allg. Ztg" pisze: Wśród entuzyazmu z powodu zwycięstwa, odniesionego między Rheims a Verdun, nadeszła wiadomość **o wspaniałym sukcesie naszego sojusznika** przeciw Rosyanom. Po twardej walce udało się wytrwałym i walecznym wojskom austryackim spowodować nieprzyjaciela **do ustąpienia** i zadać mu ciężkie straty. W wielkich masach musieli się Rosyanie **poddawać jako jeńcy**. Wyraźną wskazówkę o wielkości zwycięstwa podaje liczba zdobytych dział. Wśród nadzwyczajnie trudnych stosunków świetne zdolności kierownictwa, połączone z podziwienia godną działalnością wojsk, **zadały nieprzyjacielowi ogromny cios**. W Niemczech przyjmą to z entuzyazmem i wyrażamy życzenie z głębi serca cesarzowi Franciszkowi Józefowi z powodu jego sławnej armii.

Manifest rządu francuskiego.
Ustąpienie rządu z Paryża.

Paryż, (przez Rzym) 3 września.

Odezwa, którą prezydent Poincare i rząd francuski wystosował do kraju brzmi:

Od kilku tygodni stoją nasze bohaterskie wojska naprzeciw armii nieprzyjacielskiej w **zaciętych walkach**. Waleczność naszych żołnierzy dała im w wielu punktach **znaczne sukcesy**, ale **posuwanie się naprzód niemieckich sił zbrojnych na północy zmusiło nas do odwrotu**. Ta sytuacya zmusza prezydenta republiki i rząd do **bolesnej decyzyi**. Aby czuwać nad pomyślnością narodu, władze publiczne mają obowiązek **czasowo usunąć się z miasta Paryża**. Tymczasem zaś wybitny naczelny komendant wojsk francuskich, pełen odwagi i entuzyazmu, **bronić będzie stolicy** i jej ludności patryotycznej przed wkroczeniem nieprzyjaciela. Równocześnie jednak **wojna dalej musi być prowadzoną** także w innych częściach kraju. **Bez zawierania pokoju i bez przerwy, bez zwłoki i bez słabości święta walka o honor narodu i o naprawienie naruszenia praw dalej trwać będzie.** Żadna z naszych armii nie znajduje się w nieporządku. Jeżeli niektóre z nich poniosły **bardzo znaczne klęski**, to luki zostały natychmiast wypełnione rezerwami.

Odezwa do obowiązanych do służby wojskowej zabezpiecza **nową pomoc w ludziach** i energii. **Stawiać opór i walczyć, musi być hasłem złączonych armii angielskiej, rosyjskiej i francuskiej.** Stawiać opór i walczyć, podczas gdy na morzu Anglicy nam pomagają, odcinając połączenia naszych nieprzyjaciół z światem; stawiać opór i walczyć, podczas gdy Rosyanie posuwają się w dalszym ciągu naprzód, aby **zadać decydujący cios w serce Niemiec.**

Rząd republikański ma obowiązek stawiać ten **zacięty opór. Wszędzie Francuzi podniosą się w obronie swej niezawisłości**, aby w tych strasznych zapasach poświęcić **całą siłę** i aby skuteczne mieć poparcie jest nieodzownem, aby rząd zachował swobodę działania.

Na żądanie władzy wojskowej **przenosi się rząd na razie w inne miejsce w kraju**, gdzie w ciągłem połączeniu może pozostawać z całym krajem. Wzywa się członków parlamentu, aby nie trzymali się zdala od rządu, aby wobec nieprzyjaciela z rządem i swymi kolegami mogli utworzyć **związek narodowej jedności**. Rząd nie opuszcza Paryża, nie zabezpieczywszy wprzód wszelkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami **obrony miasta i jego pasu fortecznego**. Rząd wie, że nie potrzebuje zalecać podziwienia godnej ludności paryskiej spokoju, stanowczości i zimnej krwi. Ludność ciągle okazuje, iż stoi na wysokości swego bardzo wielkiego zadania.

Francuzi! Bądźmy wszyscy godni tych **tragicznych stosunków**. Wkońcu osiągniemy zwycięstwo, osiągniemy je przez naszą niesłabnącą wolę, przez **nasz opór i naszą zaciętość**. Naród, który nie chce zginąć i który aby żyć, nie cofa się **przed cierpieniami i ofiarami**, jest pewnym zwycięstwa.

Następują podpisy prezydenta republiki i wszystkich członków gabinetu.

O przejazd przez Bosfor.

Konstantynopol, 3 września.

Sekcya dla kartografii ministerstwa marynarki ogłasza rozporządzenie: W sprawie przejazdu okrętów handlowych przez cieśninę Bosfor podaje się do wiadomości **strefę zakazaną**, przez którą **nie wolno przejeżdżać** bez przewodników, a mianowicie od wschodu słońca aż do zachodu.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Flota francuska bombarduje Cattaro.

Wiedeń, 3 września.

Urzędowo ogłaszają:

Dnia 1 września rano zjawiła się **flota francuska** morza Śródziemnego, złożona z 16 jednostek (okręty bojowe i krążowniki pancerne), oraz licznych łodzi torpedowych, w znacznej odległości przed wjazdem do zatoki Cattaro i dała **40 strzałów z dział ciężkiego kalibru** na przestarzały fort „Szczyt d'Ostro", **nie zadając szkody** tamtejszym fortyfikacyom. Z załogi trzech ludzi odniosło lekkie rany.

Następnie flota francuska jechała pewien czas w kierunku południowym, widocznie, aby **opuścić Adryatyk**. Idzie więc widocznie o **bezskuteczną demonstracyę** sił zbrojnych francuskich na naszem wybrzeżu południowem.

Walki Niemców z Francuzami i Anglikami.

Berlin, 3 września.

Biuro Wolffa donosi:

O znaczeniu zwycięstwa pod St. Quentin, odniesionego przez generała Bülowa dnia 31 z. m. donoszą sprawozdawcy wojenni z wielkiej kwatery głównej: Koło St. Quentin cztery francuskie korpusy i trzy francuskie dywizye rezerwy, które stały w polu, zostały **zupełnie pobite** i teraz **ściga się je energicznie**. Bitwa była **zaciętą i trwała dwa dni**. Marsz koncentryczny niemieckich armii zachodnich odbywa się w dalszym ciągu **bez przerwy**. Każdy dzień przynosi **nowe powodzenia**, o których się jednakże donosi dopiero, gdy przybierą znaczenie decydujące dla ogólnych operacyi na zachodnim terenie wojny.

O obecności cesarza na francuskich polach bitwy pisze „Lokal Anzeiger:

Dla każdego, kto chce poznać prawdę, jest to najwyraźniejszem objaśnieniem sytuacyi: **Cesarz bawi na ziemi francuskiej**. Ten fakt mówi wyraźnie i poucza, że można być pewnym, iż to, **co się dotychczas zdobyło, nie będzie więcej straconem**, chociażby miały nastąpić pewne cofania się. Nigdy cesarz nie udałby się do Francyi, gdyby odpowiedzialne miejsca liczyły się z możnością, że moglibyśmy się znowu cofnąć przez granicę.

Dalej donosi „Lokal Anzeiger" z Rotterdamu: Według sprawozdań holenderskich ratusz w Lowanii jest **nienaruszony**, kościół św. Piotra jest **częściowo zniszczony**, ale może być **odnowiony**. Skarby sztuki i obrazy są wszystkie **nietknięte**.

Nowy papież.

Rzym, 3 września.

Kardynał **della Chiesa** wybrany został papieżem.

(Nowy papież liczy lat 60. Dotąd był arcybiskupem w Bolonii).

Wybrany papieżem kardynał della Chiesa przybrał imię **Benedykta XV.**

List z Częstochowy.

Niedziela 30 sierpnia.

Znany publicysta p. Wład. Studnicki donosi z Częstochowy:

Różni młodzi inżynierkowie, dawni wychowańcy politechnik rosyjskich, ze znacznymi śladami rusyfikacyi duchowej, późniejsi endecy w okresie, gdy endecya zwalczała ideę ruchu zbrojnego, stając na czele komitetów obywatelskich Zagłębia, powstałych ze straży obywatelskiej, pracują nad powstrzymaniem robotników od wymarszu do oddziałów polskich w gubernii kieleckiej. Robota się **nie udaje**. Robotnicy w całej gubernii piotrkowskiej, we wszystkich jej częściach, ogołoconych z wojsk rosyjskich, okazują dużo chęci, w Zagłębiu **już w czyn przeprowadzonej**, do wymarszu do polskich szeregów.

Częstochowa a i Nowo-Radomsk, jako dalej położone od terenów, objętych przez wojska austro-węgierskie, do ostatnich czasów nie wysyłały partyi do Kielc.

Gdy gazety częstochowskie podały wiadomość o mym przyjeździe, zgłaszać się do mnie zaczęły **dziesiątki i setki ochotników** do szeregów polskich.

Zwróciłem się do komendanta Częstochowy z prośbą o dostarczanie ludzi wagonami w partyach po 25 osób, o pozwolenie zorganizowania biur poboru ochotników, o danie na to gmachu publicznego. Komendant (pruski) pułkownik baron Zeidlitz przyjął moją propozycyę życzliwie, ale odesłał mnie do generała w Nowo-Radomsku, swego naczelnika. Tam uznano rzecz za doniosłą. Zapytywano, czybym nie chciał zorganizować takichże biur w innych miastach. Zwiększyłem wówczas moje żądania, domagając się udzielenia Strzelcom prawa ćwiczenia się przed wyjazdem, noszenia munduru itd. Po naradzie komendanta Nowo-Radomska, pułkownik Kepele z generałem miejscowym, uznano, iż o danej rzeczy musi zadecydować główno-dowodzący armią i posłano do niego telegraficzne zapytanie.

W okolicach Nowo-Radomska zanosiło się na bitwę, która w rzeczy samej odbyła się, w nawiasie dodam, **szczęśliwie**, gdyż Rosyanie, pomimo znacznej przewagi sił liczebnych, zostali **pobici**. W takich jednak okolicznościach sprawa nie mogła być szybko załatwioną; wróciłem więc do Częstochowy, aby tu czekać na odpowiedź.

Wczoraj przybył tu w mundurze strzeleckim dyrektor Towarzystwa emigracyjnego, obecnie oficer intendantury Strzelca, p. Okołowicz, z dwoma Strzelcami. Przybyli w celu zakupna sukna dla Strzelców, co się w Częstochowie nie udało, jednak przyjazd ich nie był nadaremnie zmarnowaną energią.

Mundur polskiego wojska podnieca ludność. Za Strzelcami polskimi, chodzącymi po Częstochowie, szły stale tłumy. Pomimo **nieżyczliwości inteligencyi częstochowskiej dla polskiej samodzielnej akcyi zbrojnej**, widok Strzelców wywoływał **radosny wyraz twarzy** niemal u każdego.

Wielu młodych ludzi zapragnęło niezwłocznie iść do szeregów polskich. Jutro będą zgłaszali się do komendanta po przepustki na wyjście i na kolej do Kielc. Sądzę, iż do rozstrzygnięcia kwestyi organizacyi, przyjmowania asenterunku mas ochotników, komendant będzie udzielał pozwolenia poszczególnym jednostkom, spieszącym do szeregów strzeleckich na wyjazd i na kolej.

Oficerowie niemieccy **życzliwie** odnoszą się do Strzelców, przy spotkaniu salutowali oficera Strzelców. Gdym rozmawiał z uprzednim komendantem baronem Zeidlitz o Strzelcach, mówił mi, iż słyszał **o nadzwyczajnej ich odwadze i dzielności bojowej**. Pułkownik Kepele w Nowo-Radomsku powiedział, iż znaczenie Strzelców polskich dla wojny jest **bezsporne**.

Publiczność Częstochowy jest wciąż pod obuchem psychicznym rosyjskim; wciąż się lęka, iż w razie przejawnienia jakiejś nielojalności dla Rosyi, będą odpowiedzialni po powrocie wojsk rosyjskich. Stąd wszędzie pozostały szyldy rosyjskie, w magistracie częstochowskim niema ani jednej tablicy polskiej, same rosyjskie.

Ślad buta kozackiego pozostał na duszy mieszkańców. Aż Rosya nie będzie wypartą przynajmniej za Warszawę, mieszkańcy będą wciąż obawiali się jej powrotu, stąd unikać będą wszelkiej antyrosyjskiej akcyi. **Możliwość powrotu na pewien czas wojsk rosyjskich do Częstochowy nie jest wykluczona.** Z tem trzeba się liczyć. Uniemożliwia to tu akcyę skarbową. Łatwiej będzie z Częstochowy i jej okolic wyprowadzić 1000 ludzi na punkty zborne do gub. kieleckiej niż, wydobyć na cele naszego wyzwolenia 10 rubli.

Dodać do tego należy, iż wszelka gotówka, złożona w bankach, została zabrana przez uciekające wojska rosyjskie. Nietylko brak komunikacyi, ale oczyszczenie kraju z gotówki jest czynnikiem kryzysu gospodarczego, unieruchomienia wszystkich fabryk w Częstochowie. Ale sam kryzys gospodarczy, brak pracy i zarobku, oraz ta okoliczność, iż Rosyanie mogą wrócić na pewien czas i wybrać pozostawionych rezerwistów, czyni **sprawę werbunku pilną.**

Naczelny Komitet Narodowy.

Przysięga Legionu zachodniego.

1. Naczelny Komitet Narodowy (sekcya zachodnia) uchwalił przeprowadzić zaprzysiężenie Legionistów tak w Krakowie, jak i w Królestwie, dnia **4 września.**

2. Do okręgowej komendy stałych drużyn sokolich w Krakowie, która zawiadomiła, że **wskutek rozkazu głównej komendy Związku sokolego we Lwowie zależną jest od sekcyi wschodniej**, wydanym został rozkaz, aby w ślad uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego, powziętej we Lwowie dnia 27 sierpnia b. r., a przydzielającej terytoryum sądu krajowego wyższego w Krakowie do sekcyi zachodniej, poczyniła zarządzenia, aby członkowie podlegający dotychczas krakowskiej komendzie sokolej, a obecnie mający wstąpić do Legionu I-go, **stawili się 4 września do złożenia przysięgi.**

3. Równocześnie wysłał Naczelny Komitet Narodowy (sekcya zachodnia) pismo do generała-majora Baczyńskiego, **oddające w jego ręce wojskową komendę nad zaprzysiądz się mającymi oddziałami Legionu I.**

Jutro (w piątek) o godzinie 6 rano odbędzie się w kościele garnizonowym Piotra i Pawła nabożeństwo dla oddziałów wojskowych I. Legionu polskiego, które mają być zaprzysiężone. Po nabożeństwie nastąpi odmarsz Legionistów, sformowanych poprzednio w odpowiednie jednostki taktyczne i pod dowództwem tymczasowych komendantów, na Błonia (naprzeciw parku Jordana), gdzie nastąpi złożenie przysięgi.

Ceremoniał tymczasowy tej uroczystości ustalono w sposób następujący:

1) Przemówienie kapelana wojskowego;

2) odczytanie manifestu N. K. N. przez prezesa Naczelnego Komitetu;

3) przemówienie komendanta I. Legionu generała Baczyńskiego;

4) odczytanie roty przysięgi przez szefa sztabu kapitana Zagórskiego i odebranie przysięgi od Legionistów przez kapelana wojskowego.

Po skończonej uroczystości odbędzie się **rewia wojskowa** zaprzysiężonych Legionistów.

Z departamentu wojskowego.

Polska prowiantura Legionu zachodniego zawiadamia jeszcze raz wszystkich ofiarodawców, że dary wszelkiego rodzaju, dotyczące żywności, należy skierować do polskiej prowiantury, mającej siedzibę w „Oleandrach".

KRONIKA.

Nowiny krakowskie.

Ze Lwowa przybyło dziś tylko „Słowo polskie", wydania poranne z daty środa 2 bm. W numerze tym omówione jest utworzenie się straży obywatelskiej, działalność rady miejskiej będącej w permanencyi, częściowe przywrócenie ruchu pocztowego, ponowne otwarcie sklepów, odbywanie się targu na środki żywności i t. d. Wydział krajowy powierzył radcy Sawczyńskiemu prowadzenie swych agend. Wydział krajowy i magistrat wezwały urzędników do normalnego pełnienia służby.

Śmierć Strzelca pod kołami automobilu. Wczoraj wieczór wyjechał do Kielc automobil, wiozący pocztę strzelecką. Za rogatką warszawską Strzelec wiozący pocztę wypadł z automobilu i poniósł śmierć na miejscu, gdyż koła przeszły mu przez głowę. Strzelec ów nazywa się T. K.

Autobus z Kielc przywiózł dziś kilka osób. Dziś lub jutro, gdy zbiorą się pasażerowie, wróci do Kielc. Jazda trwa 10 godzin, opłata 10 rubli.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).